

# Trzy razy tak!

KARNET 5/2009

Maj miłości sprzyja. Dla zakochanych – nie tylko w muzyce – **Opera Krakowska** przygotowała składający się z trzech części spektakl baletowy *Spojrzenia*. Co je łączy? Miłość, oczywiście!

Najpierw zabrzmia dla nas dźwięki *Nocy Walpurgii z Fausta* (1869) francuskiego kompozytora Charlesa Gounoda (1818-1893) na motywach utworu Goethego. Początkowo opera nie spotkała się z entuzjazmem słuchaczy. Dopiero po latach (oraz po licznych zmianach!) utwór zaczął odnosić sukcesy. W 1869 roku, przed wystawieniem sztuki w cesarskiej Théâtre de l'Académie Royale de Musique, do V aktu dodano partię baletu. Wkrótce dzieło to stało się obowiązkowym punktem programu każdej sceny operowej na świecie. W latach 50. XX wieku, dzięki monumentalnym realizacjom, zaczęto postrzegać *Fausta* jako prawdziwie hollywoodzką produkcję. Amerykanie go zresztą uwielbiają: zajmuje 18. miejsce na liście 20 najczęściej wystawianych oper w Stanach Zjednoczonych.

Kolejnym punktem wieczoru będzie taniec młodej Hiszpanki... na stole w gospodzie, pośród siedzących przy

winie wieśniaków. Mężczyźni początkowo nie zwracają na nią uwagi, jednak w miarę narastania muzyki i coraz większej ekspresji tancerki podchodzą i urzeczeni stają wokół. To *Boléro* – zadedykowany Idzie Rubinstein utwór Maurice'a Ravela z 1927 roku. Pierwsze koncertowe wykonania urzekającego prostotą *Boléra* nieszczęśliwie dla Ravela poniosły sromotną klęskę: kompozycję krytykowano za monotonię, towarzyszyły jej gwizdy i protesty. Dziś dzieło to jest określane jako pogładowa lekcja instrumentoznawstwa, dzięki narastającej dynamice i włączaniu się kolejnych instrumentów. Utwór rozpoczynają flet i perkusja. Kończy... 26 instrumentów!

A na zakończenie – *Miniatury hiszpańskie*, czyli muzyka ludowa z Półwyspu Iberyjskiego.

Trzy utwory, trzy różne gatunki tańca – od klasycznego, poprzez współczesny, aż po elementy scenicznego tańca charakterystycznego; trzy odrębne choreografie. Trzy spojrzenia na miłość. Premierowe spektakle: **8-10 maja**. (bb)

Corbelli, John Relyea. Bajkowa atmosfera, wyrazista choreografia, czytelne przesłanie moralne, ale przede wszystkim wspaniała muzyka oraz baśniowy klimat. Urzekające. (bb)



## Wydarzenia, Festiwa

czy w mediach. Tymczasem tak dla muzyków, jak dla kompozytorów kameralistyka jest przeżyciem głęboko osobistym, potrzebą serca, wyższą formą artystycznego wyrazu. Publiczność przybyła na koncert kameralny ma szansę doznania muzyki w sposób niedostępny bywalcom tak popularnych ostatnio monumentalnych produkcji. W niedzielnym koncercie usłyszymy utwory Edgara Meyera, Francka Proto, Knuta Guettlera i Giovanniego Bottesiniego. Wśród instrumentów

la.  
musica  
da camera





OPERA KRAKOWSKA



# Ch. Gounod, M. Ravel Spójrzolia spektakl baletowy

PREMIERA: 8 MAJA 2009 r.

REZERWACJA:

tel. 012 296 62 62 (63)

[www.opera.krakow.pl](http://www.opera.krakow.pl)

**ŚOK**, 18.00, Pokaz filmów z dwudzie-  
stolecia międzywojennego

**Kino Pod Baranami**, 19.00, Future  
Shorts Festiwal Wiosna 2009

**Loch Camelot**, 20.15, *Księżyc z dziką  
różą*, czyli Kabaret Loch Camelot

#### > III FESTIWAL AFRYKAŃSKI

**Miejsce do uzgodnienia**, 10.30,  
Afryka bliska, wyprawa afrykańskimi  
tropami po Małopolsce; bilety 45 zł

**Massolit Cafe & Bookshop**, 18.00,  
Czytanie poezji afrykańskiej

**Miejsce do uzgodnienia**, 20.30,  
Koncert: Trans-Kultura, Tamtamitutu;  
Pokaz mody afrykańskiej; 22.00,  
DJ M.De Fan & DJ Ashraf

#### DLA DZIECI

**Filharmonia Krakowska**, 13.00,  
*Muzyka w cyrku*, z cyklu: *Gdzie jest  
muzyka?*

### 16 maja

sb.

#### 6 ZMYŚLÓW: MIESIĄC FOTOGRAFII W KRAKOWIE

Patrz artykuł na str. 6

#### TEATRY

**CSW Solvay**, 19.00, *Pierwszy krzyk*,  
reż., muz. Jakub „Żmij” Zielina, Art Gym  
Team

**Łaźnia Nowa**, 18.00, *Supernova*.  
*Rekonstrukcja* na podst. spekta-  
klu *Supernova* Zsolta Zeldunga,  
reż. M. Wierzchowski

**PWST**, Scena 210, 19.00, *Mewa*  
A. Czechow, reż. N. Sołtysik (w ramach  
Festiwalu Nauki w Krakowie)

**Scena STU**, 19.00, *Na końcu tęczy*  
P. Quilter, reż. K. Jasiński

**Stary Teatr**, Scena Kameralna, 19.15,  
*Pijacy* F. Bohomolec, reż. B. Wysocka

**Teatr Bagatela**, Duża Scena, 16.00,  
19.15, *Testosteron* A. Saramonowicz,  
reż. P. Urbaniak; Scena na Sarego, 19.15,  
*Siostrzyczki biorą wszystko* D. Około-  
-Kułak, reż. E. Marcinkówna

**Teatr im. J. Słowackiego**, Duża  
Scena, 19.00, *Beatrice Cenci* J. Słowacki,  
reż. M. Sobociński; Scena Miniatura,  
19.00, *Malavita. Ballada o mafii*  
A. Burzyńska, reż. P. Szumiec

**Teatr KTO**, 19.00, *Atrament dla lewo-  
ręcznych*, autor, reż. K. Niedźwiedzki

**Teatr Ludowy**, Duża Scena, 18.00,  
*Przedstawienie Hamleta we wsi Głucha*  
*Dolna* I. Bresan, reż. T. Obara; Scena

KARNET 5/2009

# Kraków. Baletowe "Spojrzenia" w Operze Krakowskiej

|        |             |
|--------|-------------|
| Autor  | -           |
| Źródło | PAP         |
| Data   | 5 maja 2009 |

Spektakl baletowy "Spojrzenia" w choreografii Niny Diatchenko przygotowała Opera Krakowska. Premierę spektaklu, złożonego z fragmentu opery "Faust" Charlesa Gounoda, "Bolera" Maurice'a Ravela oraz hiszpańskich miniatur ludowych, zaplanowano na dziś.

W każdej z trzech części zostanie zaprezentowana odrębna choreografia, opracowana przez mistrzynię tańca Ninę Diatchenko, która przez 22 lata była pierwszą solistką Teatru Opery i Baletu w Permie. W spektaklu wykorzystała ona różne gatunki tańca - od klasycznego, przez współczesny, po elementy tańca charakterystycznego.

- W tym spektaklu połączyłam trzy balety, różniące się między sobą choreograficznie" - zaznaczyła na wtorkowej konferencji prasowej Diatchenko. - Nie filozofowałam, chciałam, aby każdy z nich osobno opowiadał o międzyludzkich relacjach, miłości i uczuciach, między kobietą a mężczyzną - tłumaczyła.

Orkiestrę poprowadzi powracający po ponad 10-letniej przerwie do Opery Krakowskiej Ruben Silva, który cieszy się, że spektakl w dużej mierze jest oparty na muzyce hiszpańskiej.

- Wróciliśmy do dobrej tradycji szanujących się zespołów artystycznych, które proponują spektakle baletowe z udziałem orkiestry, a nie do taśmy - podkreślił dyrektor Opery Krakowskiej, Bogusław Nowak.

## Więcej informacji

### Spektakle

#### Spojrzenia

chor. Nina Djatchenko

## Kraków. Ostatnia premiera w Operze

|                  |                                               |
|------------------|-----------------------------------------------|
| Tytuł oryginalny | "Spojrzenia" na finał                         |
| Autor            | (AMS)                                         |
| Źródło           | <a href="#">Dziennik Polski nr 105 online</a> |
| Data             | 6 maja 2009                                   |

Trzy różne przedstawienia mówiące o ludzkich namiętnościach złożą się na spektakl baletowy "Spojrzenia" w choreografii Niny Diatchenko, będący ostatnią, szóstą już w tym sezonie premierą Opery Krakowskiej. Balet wystawiony zostanie 8, 9, 10 maja oraz 23 czerwca.

- Podczas otwarcia sezonu mówiłem, że jednym z celów naszej działalności w nowym miejscu jest przywrócenie świetności baletu. I tak się dzieje - balet odżywa. Po raz pierwszy od 2005 roku prezentujemy spektakl baletowy na dużej scenie, z muzyką na żywo - mówi Bogusław Nowak, dyrektor Opery Krakowskiej.

Na balet "Spojrzenia" złożą się trzy krótkie spektakle: "Noc Walpurgi" z muzyką Gounoda, "Amazonki" oparte na "Bolerze" Ravela oraz "Miniatury hiszpańskie" do autentycznych ludowych tańców hiszpańskich.

- Ten spektakl jest prawdziwą uczcą dźwiękową. Wykonamy przepiękne utwory dobrze znane słuchaczom - mówił wczoraj Ruben Silva, dyrygent, który objął kierownictwo muzyczne nad spektaklem. - Pomiędzy doskonałymi kompozycjami Gounoda, a pokazującym mistrzostwo instrumentacji, Ravelem zabrzmi jeszcze doskonała Brasiliana nr 5 Villi-Lobosa, niezwykle utwór na sopran i osiem wiolonczel - podkreślał.

Choć balet "Spojrzenia" jest ostatnią premierą w tym sezonie, miłośników opery do wakacji czeka jeszcze wiele atrakcji za sprawą rozpoczynającego się 12 czerwca XIII Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej. Zostaną zaprezentowane podczas niego spektakle znane z repertuaru Opery Krakowskiej, a także m.in.: wznowienie opery "Tosca" z udziałem Magdaleny Barylak. Atrakcją będą czeska inscenizacja "Gianni Schicchi" Pucciniego oraz "Madama Butterfly" Pucciniego w interpretacji artystów ze Słowacji; ponadto plenerowe przedstawienia na Wawelu, m.in. "Cyrylika sewilskiego" Rossiniego.

- Niestety, ze względów finansowych nie przygotowaliśmy na festiwal zapowiadanej wcześniej plenerowej wersji opery "Madama Butterfly", ponieważ w tym roku nie otrzymaliśmy z kasy miejskiej żadnego wsparcia. Staraliśmy się o 300 tys. zł - mówił Bogusław Nowak. - Cieszę się, że Kraków jest miejscem licznych festiwali. To wielka dla nas satysfakcja. Ważne jest jednak, aby Kraków nie stał się jedynie przystankiem kulturalnym dla wybitnych zagranicznych osobistości, lecz aby był partnerem dla rodzimej sztuki, dla rodzimych artystów - podkreślał dyrektor Opery.

Poinformował także, iż Kapituła Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury wyróżniła dwóch artystów Opery Krakowskiej: Laco Adamika, który uhonorowany został w kategorii najlepszy reżyser oraz Maksima Kileyeu'a w kategorii najlepszy tancerz. Nagrody zostaną wręczone 16 maja w Sosnowcu.

## Więcej informacji

### Spektakle

#### Spojrzenia

chor. Nina Diatchenko

# Miłość i namiętność

|        |                                                  |
|--------|--------------------------------------------------|
| Autor  | Agnieszka Malatyńska -Stankiewicz                |
| Źródło | Dziennik Polski nr 106/07.05.09 dodatek - magnes |
| Data   | 8 maja 2009                                      |

- Roboczy tytuł tego przedstawienia brzmiał "Miłość i namiętność". Spektakl składa się z trzech odrębnych jednoaktowych przedstawień, które pokazują relacje pomiędzy kobietą a mężczyzną - opowiada choreografka Nina Diatczenko o premierze baletowej "Spojrzeń" w Operze Krakowskiej.

Agnieszka Malatyńska -Stankiewicz: Spektakl baletowy "Spojrzenia", którego premiera odbędzie się jutro w Operze Krakowskiej uważany jest za pełen miłości, namiętności i pożądania. Czy rzeczywiście te uczucia królują w Pani przedstawieniu?

- Oczywiście, czego najlepszym przykładem jest roboczy tytuł tego przedstawienia który brzmiał "Miłość i namiętność". Spektakl składa się z trzech odrębnych jednoaktowych przedstawień, które pokazują relacje pomiędzy kobietą a mężczyzną.

Pierwsza część otrzymała tytuł "Noc Walpurgi" i została oparta na muzyce z opery "Faust" Charlesa Gounoda.

- Zamierzałam tutaj przede wszystkim pokazać różne stany kobiety: liryzm, miłość i namiętność. Nie chciałam przedstawić "Nocy Walpurgi" tradycyjnie, czyli tak jak to wszyscy robią za pomocą diabłów czy nimf. Zależało mi, aby przede wszystkim pokazać człowieka i jego uczucia oraz charakterystyczne cechy kobiece.

Drugą część spektaklu oparła Pani na muzyce słynnego "Bolera" Ravela i zatytułowała , Amazonki". Dlaczego?

- Tytuł zaczerpnęłam z wiersza Cwietajewej, który stał się dla mnie inspiracją do tego baletu. Pokazuje on trudne relacje pomiędzy kobietą i mężczyzną. "Snadź nie sążone, by silny z silnym/ Mogli przez świat ten pospołu przejść./ Tak rozminęli się Zygryd z Brunhildą,/ miecze przeciąwszy małżeństwa więź". Dwie bardzo silne osobowości zawsze będą mieć problem w relacjach pomiędzy sobą. Pisząc libretto tej małej scenicznej opowieści na końcu stawiam pytanie: kto jest zwycięzcą? Kobieta czy mężczyzna? Mam nadzieję, że widzowie to odczytają. Wierzę, że ten baletowy obraz będzie ciekawym doświadczeniem.

3 Trzecia częścią spektaklu to "Miniatury hiszpańskie" [na zdjęciu].

- To hiszpańskie divertimento ma dla mnie szczególne znaczenie. Związane jest z tancerzem choreografem, który nazywa się Viano Gomez de Foncea Gerarda Niezwykła to postać. Do ZSRR trafił w 1939 roku wywieziony z Hiszpanii jako dziecko wojny. Jako absolwent i pedagog szkoły baletowej w Rydze został zaproszony do słynnego Teatru Maryjskiego w ówczesnym Leningradzie, aby przygotować choreografię do baletu "Miniatury hiszpańskie". Gerardo zdecydował się każdy rejon Hiszpanii przedstawić tańcem; stworzył parę solistów, która poprzez taniec na scenie podróżowała po całej Hiszpanii Jego przedstawienie stało się głośne w ZSSR, odniosło olbrzymi sukces. Zrobione było tak perfekcyjnie, że nikt przez następne dziesięć lat nie chciał wystawić go w innym teatrze. Dopiero mnie udało się go namówić, by zrealizował to przedstawienie w teatrze w Permie pod Uralem, gdzie wówczas pracowałam. Zostałam jego asystentką. Spektakl bardzo się podobał, trafił do innych radzieckich teatrów, także do Uzbekistanu, gdzie zresztą Gerardo miał ciężki wypadek samochodowy, po którym już nigdy nie mógł się poruszać.

Czy to znaczy, że trzecia część spektaklu jest przeniesieniem tamtej choreografii z teatru w Permie?

- Nie. Wybrałam z tamtej choreografii kilka najbardziej efektownych scen. Starłam się przenieść atmosferę tamtych układów, ale włożyłam w nie część własnej duszy. Spektakl składa się z dwunastu numerów i każdy mówi o relacjach pomiędzy kobietą a mężczyzną. Pojawia się więc kokieteria, flirt, zabawa, namiętność, pragnienie i pożądanie.

8, 9, 19 maja, godz. 18.30, Opera Krakowska

## Więcej informacji

### Spektakle

---

#### Spojrzenia

chor. Nina Djatchenko

ENCYKLOPEDIA TEATRU POLSKIEGO

© 2016 Materiały zawarte na stronie są chronione prawem autorskim

# Spojrzenie na balet

|        |                                               |
|--------|-----------------------------------------------|
| Autor  | Anna Woźniakowska                             |
| Źródło | <a href="#">Dziennik Polski nr 109 online</a> |
| Data   | 11 maja 2009                                  |

"Spojrzenia" w choreografii Niny Diatchenko w Operze Krakowskiej. Píše Anna Woźniakowska w Dzienniku Polskim.

Ostatnia premiera przygotowana w tym sezonie przez Operę Krakowską to popis zespołu baletowego. Zaproszona do współpracy Nina Diatchenko, wieloletni choreograf Białoruskiego Państwowego Teatru Muzycznego w Mińsku, przygotowała trzyczęściowy spektakl o różnych relacjach pomiędzy kobietą a mężczyzną i zatytułowała go "Spojrzenia". Te "spojrzenia" w dużej mierze determinowała muzyka. Pierwszą część stanowiła "Noc Walpurgii" napisana przez Charlesa Gounoda do opery Faust, nawiązująca do pełnej magii wiosennej nocy przełomu kwietnia i maja. Oprawą drugiej części zatytułowanej "Amazonki", której idea wysnuta została z wiersza Mariny Cwietajewej o niemożności związku pomiędzy dwiema silnymi osobowościami, było "Bolero" Maurice'a Ravela. Trzecia wreszcie część, suita tańców wykorzystujących hiszpańskie melodie ludowe, była osobistym holdem złożonym przez choreografkę wielkiemu mistrzowi tańca, Hiszpanowi z pochodzenia, z którym los zetknął ją przed laty.

W piątek, 8 maja w nowej sali Opery Krakowskiej co chwilę rozlegały się brawa, bo też było co oklaskiwać. Widowisko było ciekawe i barwne nie tylko dzięki interesującej choreografii, nie tylko dlatego, że w scenografii i kostiumach Magdaleny Tesławskiej i Pawła Grabarczyka tancerze pięknie się prezentowali, co podkreślała jeszcze gra światła - dzieło Bogusława Dąbrowy - Kostki, ale przede wszystkim dzięki zespołowi baletowemu - młodemu i porywającemu zapalem, posiadającemu - jak to zobaczyliśmy - niemałe umiejętności. Podziwialiśmy nie tylko sprawność ruchową zespołu, w którym obok Polaków tańczą przedstawiciele naszych wschodnich sąsiadów, a także uroczą Japonkę, ale i grację artystów baletu oraz ich umiejętność przekazywania ruchem rozmaitych treści i emocji. W "Nocy Walpurgii" opowieść o namietnościach wyrażona klasycznym językiem baletowym z łatwością docierała do widzów. "Amazonki" - bardziej modern - również wciągały odbiorców. Wreszcie "Hiszpańskie divertissement" - z elementami tańca charakterystycznego stanowiło miłą dla oka rozrywkę.

Wielkim walorem spektaklu była orkiestra przygotowana i prowadzona przez Rubena Silvę. Dyrygent umiejętnie podkreślił taneczność wykonywanych utworów, nic nie gubiąc zarazem z ich autonomiczności artystycznej. Słynna "Aria" z "Bachianas Brasileiras" Heitora Villi-Lobosa w przejmującym wykonaniu Katarzyny Oleś-Blachy i zespołu wiolonczel operowej orkiestry, umiejętnie przeprowadziła słuchaczy od elegancji muzyki Gounoda w gorącą atmosferę hiszpańszczyzny. Ładnie śpiewali ludowe sola w "Divertissement" Adam Sobierajski i Michał Kutnik.

Piątkowy spektakl to udany początek długiej drogi wzwyż, jaką powinien przejść krakowski balet. Ma wszelkie dane, by osiągnąć szczyty. Trzeba tylko, by pracowali z nim wybitni choreografowie mogący przybliżyć młodym tancerzom najnowsze prądy dominujące dziś w sztuce baletowej na świecie.

Przeglądając krótkie notki biograficzne artystów baletu zamieszczone w drukowanym programie, przeczytałam z niemałym zdziwieniem, że niektórzy z nich "zetknęli się z tak wybitnymi tancerzami i choreografami jak Marius Petipa". Jakim cudem zachowali przez przeszło sto lat tak młody wygląd i taką energię? Błagam o receptę!!!

## Więcej informacji